

## **Głosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2000 r. III CZP 43/00<sup>1</sup>**

Odpowiadając na pytanie, czy zasób majątkowy spółdzielni, obejmujący rzeczy i prawa majątkowe wnoszony na pokrycie podwyższenia kapitału zakładowego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, ma zdolność aportową jako przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 55<sup>1</sup> k.c., Sąd Najwyższy podjął uchwałę:

**Dopuszczalne jest wniesienie przez spółdzielnię spóżywców do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością aportu w postaci przedsiębiorstwa, chyba że przedsiębiorstwo to stanowi cały majątek spółdzielni, niezbędny do prowadzenia wspólnej działalności gospodarczej.**

1. Teza ta – jak sądzę – w kapitalny sposób odpowiada na potrzeby transformacji majątkowych osób prowadzących działalność gospodarczą za pomocą przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55<sup>1</sup> k.c. Do takich osób bez wątpienia należą wszystkie spółdzielnie jako osoby prawne, mające swoją odrębną regulację w postaci ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (tekst jedn.: Dz.U. z 1995 r. Nr 54, poz. 288 ze zm.).

Spółdzielnia bowiem, tak jak każda osoba prawna, może, o ile nie została tego pozbawiona na mocy odpowiednich przepisów, prowadzić swoją działalność gospodarczą za pomocą różnych instrumentów organizacyjno-prawnych, do których zalicza się instytucję przedsiębiorstwa.

O przedsiębiorstwie w różnych znaczeniach i ujęciach szeroko rozpisuje się doktryna prawa<sup>2</sup>. Co więcej, „przedsiębiorstwo” jako termin, a także przedmiot, budziło szczególne zainteresowanie praktyków gospodarczych czy też orzecznictwa sądowego. Pojęcie to, a także to, co się z nim

---

<sup>1</sup> Opubl. w: Rejent 2001, nr 6, s. 192.

<sup>2</sup> Zob. np. M. W i l e c z y k, *Przedsiębiorstwo w świetle projektu nowelizacji k.c.* Przegląd Prawa Handlowego 2001, nr 6, s. 27 przyp. 1, a zwłaszcza powołana tam literatura.

kryje, zyskało na aktualności z chwilą, gdy stwierdzono w pierwszej kolejności w literaturze, a później w judykaturze<sup>3</sup>, iż posiada ono tzw. zdolność aportową, która uruchomiła procedury wnoszenia przedsiębiorstw jako aportów do spółek kapitałowych. Nastąpiło, jak można przypuszczać, odblokowanie poważnej sfery majątkowej, która stała się przedmiotem obrotu prawnego i gospodarczego. Oczywiście, wraz z uwolnieniem się od postrzegania przedsiębiorstwa jako majątku stałego, a przez to nie podlegającego pełnoprawnemu przemieszczeniu się do innych struktur i ogniw gospodarczych, powstały określone problemy różnej natury, w tym także prawnej. Nie obyło się oczywiście od podejrzeń, a nawet zarzutów o nielegalne transakcje czy też transfery atrakcyjnych części majątkowych do nowo zakładanych spółek handlowych lub już funkcjonujących przedsiębiorców. Wszystko to stwarzało pole do nadużyć, a nawet poważnych obaw, czy możliwość wnoszenia aportu w postaci przedsiębiorstwa stanowi o wolności gospodarowania mieniem przedsiębiorców, czy też jest raczej zręcznym manipulowaniem dobrami majątkowymi, w jakie wyposażone zostały określone osoby prawne.

2. Prezentowana uchwała Sądu Najwyższego podkreśla fakt, iż bez znaczenia jest, w jakiej formie prawnej prowadzone jest przedsiębiorstwo, gdyż nie wpływa to na jej zdolność bycia aportem w spółce z o.o. Przedsiębiorstwo bowiem – zdaniem SN – postrzegane jest jako tzw. ekonomiczne ogniwo gospodarcze, czyli kompleks majątkowy przeznaczony do realizacji określonych zadań gospodarczych zgodnie z treścią art. 55<sup>1</sup> k.c. Może być zatem przedmiotem czynności prawnej, w tym także zakwalifikowane jako aport do spółki kapitałowej.

Jeżeli zatem przedsiębiorstwo stanowi kompleks majątkowy, który można wprowadzać do obrotu prawnego i gospodarczego, to nie widać przeszkód, by jedną z form tego obrotu było wnoszenie go do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Na podkreślenie jednak zasługuje uwaga, że przedsiębiorstwo to nie może wyczerpywać całego majątku danej osoby prawnej prowadzącej działalność gospodarczą. Jeżeli taki przypadek miałby miejsce, to mogłoby się zdarzyć, że spółdzielnia, pozbywając się przedsiębior-

---

<sup>3</sup> W tej sprawie zajął stanowisko Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 maja 1996 r. III CZP 49/96, OSNC 1996, nr 9, poz. 119.

stwa, traci rację bytu gospodarczego, staje się bowiem podmiotem bez majątku, czyli swoistego rodzaju „Janem bez ziemi”. Choć, jak wiadomo, ten historyczny bohater całkiem dobrze sobie radził bez tego atrybutu majątkowego. Spółdzielnia bez przedsiębiorstwa, ale nie bez majątku, pozostaje nadal w świetle prawa spółdzielczego osobą prawną, będącą dobrowolnym zrzeszeniem osób o zmiennym składzie i funduszu udziałowym, która w interesie swoich członków prowadzi wspólną działalność gospodarczą, a ta jest prowadzona tylko w ich imieniu, a nie jakichkolwiek innych grup, nie będących członkami spółdzielni.

**3.** Należy podkreślić, że fakt wyzbycia się przedsiębiorstwa przez spółdzielnię zachowującą jakieś walory majątkowe nie pozbawia jej automatycznie, z mocy prawa, statusu spółdzielczego. Nadal spółdzielnia zachowuje swoją pozycję prawną i nie traci celów statutowych ani ustawowych. Wnosząc do spółki z o.o. przedsiębiorstwo, spółdzielnia jest w stanie w innych formach wykonywać działalność gospodarczą; działalność ta może być prowadzona bez wyodrębniania organizacyjnego, nie nazwanego ani też bliżej nie sprecyzowanego. Ważne, by spółdzielnia prowadziła nadal działalność gospodarczą w ramach swojego statusu organizacyjnoprawnego. W praktyce spółdzielczej spotyka się różne formy prowadzenia działalności gospodarczej nie wyodrębnionej na zewnątrz, np. w postaci zakładu, biura, oddziału, a nawet agencji czy zespołu zadaniowego. Istotą jest bowiem wykonywanie działalności gospodarczej, a nie forma organizacyjnoprawna, która ma realizować cele gospodarcze, a nie je zastępować. Sądzę zatem, że wniesienie przedsiębiorstwa spółdzielni do spółki z o.o., o ile nie jest pozbawieniem wszelkich dóbr majątkowych, organizacyjnych czy też kadrowych, nie zamyka bytu prawnego spółdzielni jako podmiotu prawa cywilnego i gospodarczego.

Oczywiście, problem ten należy indywidualizować. I tak, jeżeli wniesienie przedsiębiorstwa spółdzielni spóżywców do spółki z o.o. jest odcięciem możliwości prowadzenia działalności gospodarczej za pomocą tego i tylko tego instrumentu organizacyjnego, to los prawny spółdzielni jest nierozzerwalnie związany z posiadaniem przedsiębiorstwa. Bez niego, po prostu spółdzielnia nie może istnieć. Zachodzą więc przesłanki do jej likwidacji jako przedsiębiorcy, który nie jest w stanie prowadzić działalności gospodarczej, do której został zobligowany wolą swoich członków i na mocy obowiązującego prawa.

4. Jednakże spółdzielnia, co zauważa SN, może cele ustawowe osiągać w różny sposób, zarówno za pomocą przedsiębiorstwa, jak i innych form – o czym wyżej już wspomniałem – realizujących strategię gospodarczą spółdzielni. Brak wyodrębnienia organizacyjnego w postaci przedsiębiorstwa nie przesądza o możliwościach wykonywania szerokiego wachlarza usług gospodarczych oferowanych i świadczonych przez spółdzielnię. Myślę, że i one mogą być, o ile spełniają kryteria aportowe, wnoszone do spółki z o.o. Jest to jednak odrębny problem.

5. Wniesienie przedsiębiorstwa spółdzielni do spółki z o.o. może korzystnie wpłynąć na efektywność gospodarczą tej osoby prawnej, na jej skuteczność w zaspokajaniu celów statutowych. Kurczowe trzymanie przedsiębiorstw w ramach spółdzielni może okazać się zgubne dla niej samej, co więcej, może spowodować jej upadłość czy likwidację.

Do pozbywania się takich (i nie tylko) przedsiębiorstw spółdzielni zachęca powołana uchwała Sądu Najwyższego, bowiem wniesienie przedsiębiorstwa do spółki z o.o. jako aportu może uwolnić samą spółdzielnię od ryzyka i odpowiedzialności za jej długi i zobowiązania. A na pewno może się przyczynić do zobiektywizowania efektywności gospodarczej spółdzielni jako osoby prawnej.

Oczywistą sprawą jest, by przedsiębiorstwo spółdzielni wniesione do spółki z o.o. nie obejmowało całego jej majątku, a więc zarówno składników majątkowych, jak i dóbr niematerialnych o charakterze majątkowym; opis jednych i drugich znajduje się w art. 55<sup>1</sup> k.c. Nie stanowią one jednak, co należy mocno podkreślić, katalogu zamkniętego, a jedynie te składniki, które zdaniem ustawodawcy mają charakter podstawowy. Spojrzenie zresztą i na tę kwestię zmienia się w doktrynie i praktyce gospodarczej. Idzie wyraźnie w kierunku poszerzenia jednych i drugich składników obejmujących pojęcie „przedsiębiorstwa”.

Wyzbycie się przedsiębiorstwa spółdzielczego, w takim szerokim znaczeniu stanowiącego cały majątek spółdzielni, jako osoby prawnej, niezbędnego do prowadzenia wspólnej działalności gospodarczej, spowodowałyby niemożliwość jej prowadzenia, a nawet dalej idąc – jej egzystencji prawnej. Nie jest zatem do przyjęcia, by przenoszenie majątku spółdzielni do spółki z o.o., skumulowane w postaci przedsiębiorstwa, pochłonęło wszystko, co spółdzielnia posiada, a więc jej walory majątkowe i niema-

jątkowe. Byłaby to bowiem swoistego rodzaju transformacja podmiotowa spółdzielni jako osoby prawnej, nie przewidziana w obowiązującym prawie cywilnym i handlowym. A tego Sąd Najwyższy nie mógł zaakceptować ani zaproponować takiego rozwiązania.

*Jerzy Jacyszyn*